

Łukasz Kurdybacha

Redakcja "Pamiętnika Literackiego"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 45/3, 371-374

1954

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

VI. K O R E S P O N D E N C J A

REDAKCJA PAMIĘTNIKA LITERACKIEGO

W związku z umieszczonym w Pamiętniku Literackim (XLIV, 1953, z. 2) listem Kazimierza Budzyka proszę uprzejmie o wydrukowanie następującego wyjaśnienia.

Prof. Budzyk zestawiając obok siebie kilkanaście zdań ze swojej pracy (wydrukowanej w podręczniku: *Historia literatury polskiej*. Klasa IX. Warszawa 1951) i z mojej broszury (*Oblicze społeczne literatury XVII wieku i czasów saskich*. Warszawa 1951) usiłuje zasugerować czytelnika, iż między jedną a drugą rozprawą istnieje zbieżność nie tylko frazeologiczna, ale i koncepcji. Sobie przypisuje Budzyk pierwszeństwo podając, że jego praca powstała w 1950 r. i w tym czasie została mi udostępniona „dla celów recenzyjnych [...] zgodnie z zasadą pracy zespołowej” panującej w Instytucie Badań Literackich.

W zacytowanym zdaniu kryje się dość poważna nieścisłość. Jakie były w 1950 r. wiadomości i poglądy Budzyka na literaturę XVII w., jasno wykazuje wygłoszony w tym roku, przez niego i Jana Dürra-Durskiego, referat na Zjeździe polonistów, wydrukowany w całości w książce: *O sytuacji w historii literatury polskiej*. Warszawa 1951. Czego mogłem się z tej pracy dowiedzieć? Najpierw dość obszernych wiadomości bibliograficznych o wydawnictwach zabytków literackich z XVII w., potem szeregu faktów z historii gospodarczej, podanych za znanym podręcznikiem Rutkowskiego, wielu szczegółów z historii politycznej i ustrojowej, dość obszernych rozważań natury socjologicznej i zaledwie paru refleksji na temat literatury tego okresu. Tekst ten stał się w 1950 r. przedmiotem długich dyskusji w Instytucie Badań Literackich, toczonej w większych lub mniejszych grupach.

Zgodnie ze wspomnianą przez Budzyka zasadą pracy zespołowej brałem w tych dyskusjach czynny udział, a przygotowując się do nich zebrałem dość poważny materiał dotyczący literatury XVII wieku. W czasie dyskusji wylaniała się powoli, uzgodniona tylko co do najważniejszych spraw, koncepcja literatury XVII wieku. O daleko idących różnicach pomiędzy poglądami Budzyka a moimi świadczą inne zupełnie ujęcia nie tylko poszczególnych pisarzy, ale i całych zagadnień.

W ostatniej redakcji swojej pracy, wydanej w cytowanym podręczniku literatury, Budzyk nie dostrzega prawie żadnych różnic między okresem renesansu, a czasami kontrreformacji. Zarówno literatura, jak i stosunki społeczne jednej i drugiej epoki w pojęciu Budzyka jakby się między sobą nie różniły, ja zaś udowadniam, że — przy różnych cechach wspólnych, przy formalnej kontynuacji literatury renesansowej przez pierwszą poł. XVII w. — zaznacza się w niej wyraźny spadek ideowy i artystyczny, a głównym powodem tego jest przejście władzy z rąk szlachty do rąk magnatów, zastój w gospodarce rolnej i wzmoczenie się ucisku chłopów, prowadzące do szeregu powstań chłopskich, jak

Kostki Napierskiego, o którym Budzyk zdaje się nic nie wiedzieć i ani słowa nie wspomina.

Data przełomową między literaturą renesansową a kontrreformacyjną jest w mojej koncepcji rokosz Zebrzydowskiego (s. 5—9), o którym Budzyk wspomina ubocznie przy Skardze, ja zaś poświęcam mu przeszło 4 strony i podkreślam postępowe idee literatury rokoszowej. W podręczniku Budzyka zupełnie głucho o tej literaturze. W dalszym ciągu (s. 9—11) omawiam konflikty z duchowieństwem w XVII w., o których Budzyk nic zupełnie nie pisze.

Uwsteczniczenie się literatury arikańskiej omawia Budzyk na przykładzie Stoińskiego (Budzyk, s. 151; Kurdybacha, s. 13), ja zaś obok tego pisarza charakteryzuję nieznanego zupełnie Budzykowi Domaniewskiego, jego stosunek do pracy i mieszczaństwa. Budzyk Zbigniewa Morsztyna charakteryzuje pobieżnie, ogólnikowo i to tylko jako poetę-żołnierza, ja zaś daję wyjątki z Morsztyna broniące chłopów.

W literaturze mieszczańskiej Budzyk fałszywie, moim zdaniem, przedstawia postać Klonowica. Występuje on w jego podręczniku jako ten, który chce tylko naprawić feudalny porządek (Budzyk, s. 161; Kurdybacha, s. 19). Taki sąd mógł powstać albo z niezrozumienia, albo też z powodu zupełnego pominięcia przez Budzyka długiego, łacińskiego utworu Klonowica *Victoria deorum*. Poematowi temu poświęcam 6 stron mojej książki wykazując, że jest to jeden z najbardziej postępowych i jeden z najbardziej antyszlacheckich zabytków naszej literatury.

Anonimowych twórców literatury mieszczańskiej charakteryzuję na podstawie *Colloquium* Janasa z Chlebówki (s. 29), o którym Budzyk zupełnie nie wspomina.

Budzyk uważa błędnie Szymonowica za poetę mieszczańskiego (Budzyk, s. 164; Kurdybacha, s. 32) i wśród poetów mieszczańskich go omawia, ja zaś udowadniam, że Szymonowicz reprezentuje ideologię postępowej szlachty i poza pochodzeniem nie ma nic wspólnego z mieszczaństwem.

Błędnie również zalicza Budzyk do poetów mieszczańskich Bartłomieja Zimorowica i umieszcza go w pierwszej poł. XVII w. (Budzyk, s. 178; Kurdybacha, s. 67), ja zaś na podstawie analizy twórczości tego pisarza wykazuję, że reprezentuje on całkowicie ideologię szlachecką, a ponieważ jest poetą opisującym czasy wojen Chmielnickiego z Polską, należy wyraźnie do drugiej poł. XVII wieku.

O wiele szerzej i inaczej przedstawiam Skargę oraz ważną sprawę ligi antytureckiej, którą Budzyk pomija (Budzyk, s. 131; Kurdybacha, s. 37). A jest to zagadnienie niezwykle ważne dla oceny ideologii politycznej i literatury XVII wieku.

Inaczej również niż Budzyk przedstawiam Starowolskiego (Budzyk, s. 138; Kurdybacha, s. 42). Budzyk, zupełnie pomijając najgłośniejszy utwór Starowolskiego: *Robak sumienia złego człowieka*, nazywa Starowolskiego niesłusznie „ideologiem magnatów i heroldem polskiej zaborczości” (s. 138), podczas gdy ja wykazuję, że podawane przez Starowolskiego projekty wojny z Tatarami, powiązane w dodatku z projektami reform społecznych, były postępowe, a wstecznego charakteru nabrały dopiero pod koniec życia, gdy ich autor zaczął popierać papieskie projekty ligi antytureckiej. Ta różnica ujęcia spowodowała, że podczas gdy tekst Budzyka poświęcony Starowolskiemu ma niecałe 2 strony, mój ma ich 8.

Budzyk opuścił zupełnie postępowe i śmiałe w swej krytyce utwory Łukasza Opalińskiego, a także samą postać tego pisarza, któremu ja poświęcam 6 stron (s. 53—57).

Błędnie zalicza Budzyk do drugiej poł. XVII w. Krzysztofa Opalińskiego (Budzyk s. 197; Kurdybacha, s. 57) jedynie na podstawie faktu, że *Satyry* jego wyszły w 1650 roku. Ja wykazuję, że treść ich łączy się ściśle z pierwszą poł. XVII w., że należy ona do obozu reformatorów z czasów Władysława IV. Oceniam go, w przeciwieństwie do Budzyka, pozytywnie, wskazując m. in. na jego program rozbudowy miast i przemysłu, przez Budzyka nie dostrzeżony.

Inaczej też ujmuję Fredrę (s. 71), który obok zacofanych poglądów, potępianych przez Budzyka (s. 193), zgodnie zresztą z tradycyjną nauką, wniósł do naszego dorobku szereg pozytywnych i pożytecznych projektów Budzykowi nie znanych.

Inaczej w różnych szczegółach niż Budzyk przedstawiam postać Kochowskiego, Morsztyna i czasy saskie.

Dane te łatwo stwierdzić przez proste porównanie charakterystyk poszczególnych postaci jednej i drugiej pracy.

W świetle tych faktów, które łatwo stwierdzić w cytowanych pracach, dość specyficznie wygląda kilkanaście zdań o zbliżonej frazeologii, zdań w dodatku powyrwanych z kontekstu, często przez Budzyka skraccanych (co zaznaczono wielokropkiem), aby te podobieństwa były bardziej widoczne. Jak wiadomo, historia literatury nie zaczęła się od Budzyka. Na temat literatury XVII w. pisało wielu uczonych, szczególnie Brückner i Chrzanowski, których prace przeczytał z pewnością zarówno Budzyk, jak i podpisany. Że między tymi uczonymi a pracą Budzyka i moją istnieje podobieństwo frazeologiczne, dowodzi zestawienie zdań wyjętych przez Budzyka z jego i mojej pracy ze zdaniem przytoczonymi przeze mnie z rozprawy Brücknera (W. Potocki, *Wiersze wybrane*. Oprac. A. Brückner. Kraków (1924). Biblioteka Narodowa. Seria I, nr 19). Wspólne wszystkim trzem pracom wyrażenia podkreślam.

[Budzyk, s. 187]

...mamy tu natłok wrażeń i anegdot, rozważań i obrazków, doświadczeń i uwag — a zwykle toż najrozmaitszych dziedzin życia, zwykle żywo zastosowane i trafnie ujęte...

[Brückner, s. X—XI]

...Cisnęły się pod [...] pióro obrazki smutne i przykre [...], doświadczenia życiowe [...], głęboka, nieustanna rozważa, mądrość nabyta [...] oprócz wrażeń osobistych, żartów [...], anegdot [...] zawierały dyskusje [...] obrazki z życia, żale i skargi na ludzi i losy.

[Kurdybacha, s. 64]

...Mamy w tych zbiorach olbrzymią ilość anegdot, rozważań, obrazków, doświadczeń życiowych, wskazań, a wszystko to dotyczy najrozmaitszych dziedzin życia, sytuacji, zagadnień.

[Budzyk, s. 189]

...gromił duchowieństwo, którego postępowanie było jaskrawym zaprzeczeniem głoszonych zasad: więc wystawność życia

[Brückner, s. XIII]

Jak szlachtę, gromił i duchowieństwo, klasztory tuczące próżniaków, naukę niezgodną z życiem, praktyki bezduszne [...]

[Kurdybacha, s. 66]

...Drwi z wystawności i przepychu biskupów, walczy z próżnowaniem mnichów po klasztorach, oskarża kler o różne nad-

[...] próżniactwo po klasztorach, bezwzględność w ściąganiu dziesięcin i nadmiernych opłat za różne posługi religijne [...] czy bałamucenie wiernych cudami, obrazkami, szychem zewnętrznej oprawy obrzędów liturgicznych.

wchodził w najdrobniejsze szczegóły, najbardziej o dziesięcinę, pogrzeby drogo opłacane, nadmiar świąt i odpustów walcząc, szydząc z cudów i obrazów, z muzyki kościelnej i łaciny...

użycia i bezwzględność przy ściąganiu dziesięcin, wytyka mu pobieranie nadmiernych opłat za posługi religijne, bałamucenie wiernych cudami i obrazkami, potępia pompę obrzędów kościelnych...

Takich podobieństw u trzech autorów można znaleźć więcej. Chrzanowski np. w *Historii literatury* (1930, s. 328) mówi o tym, że Potocki nie dążył do zasadniczych zmian społecznych, o czym Budzyk pisze na s. 187, ja zaś na s. 64. Czy świadczy to, że Budzyk przejął koncepcję i frazeologię Brücknera czy Chrzanowskiego? Nie. Wskazuje jedynie na to, że przy omawianiu tych samych gadnień pewne podobieństwa frazeologiczne są bardzo trudne do uniknięcia.

Lukasz Kurdybacha

ODPOWIEDŹ PROF. K. BUDZYKA

Myli się prof. Ł. Kurdybacha pisząc, że ja „usiłuję zasugerować czytelnika, iż między jedną a drugą rozprawą istnieje zbieżność nie tylko frazeologiczna, ale także koncepcji”. Niczego nie usiłuję sugerować — przeciwnie: ja to stanowczo stwierdzam. O ile wiem, nikogo pod tym względem nie zmylił spokojny ton i bibliograficzny charakter mojego listu opublikowanego w *Pamiętniku Literackim* (XLIV, 1953, z. 2).

Ale, co ważniejsze, wcale nie jestem w swoim stanowisku odosobniony. Kiedy po raz pierwszy zgłosiłem w r. 1951 swoje na ten temat zastrzeżenia, prof. Ł. Kurdybacha poczuł się obrażony faktem, że usiłowałem (wtedy rzeczywiście tylko „usiłowałem”) nie dopuścić do tego, by ktoś z zewnątrz i na własny rachunek zajmował się popularyzacją wyników mojej własnej pracy naukowej, wówczas jeszcze nie opublikowanej. Doprowadził on zatem do powstania Komisji arbitrażowej, na której skład ja zresztą nie miałem wpływu. Cóż orzekli owi sędziowie pokoju? Cytuję:

„Tekst pióra ob. K. Budzyka powstał w wyniku przeszło dwuletniej pracy autora w IBL i został ostatecznie sformułowany w miesiącach letnich 1950 roku. Autor stworzył w swej pracy w pełni oryginalną syntezę historii literatury polskiej od końca XVI do pocz. XVIII wieku, odmienną zupełnie od syntez dotychczasowych. W ostatniej fazie redakcyjnej ob. Ł. Kurdybacha miał do wglądu w/w tekst na drodze służbowej jako kierownik pracowni historii literatury staropolskiej IBL”.

Po opisanu stanu faktycznego, który doprowadził do powstania (wedle cytowanego orzeczenia Komisji) „nowej redakcji wykładu” pióra prof. Ł. Kurdybachy, Komisja (znowu cytując)

„stwierdziła zależność tej nowej redakcji od tekstu ob. K. Budzyka pod względem zasadniczej koncepcji syntezy historii literatury staropolskiej będącej indywidualną własnością ob. K. Budzyka.